

Jerzy (Pańkowski)

Świat i człowiek

Elpis 6/9/10, 349-352

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŚWIAT I CZŁOWIEK

Zdzisław Józef Kijas OFMConv. *Początki świata i człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s.300.

Kim jest człowiek? Skąd pochodzi? W jaki sposób pojawił się na ziemi? Jak został stworzony? To tylko niektóre pytanie, które można postawić myśląc o człowieku. Człowiek jest tak obszernym i zawiłym pojęciem, że wszystko, co zostało do dnia dzisiejszego napisane, na pewno nie zdołałoby odpowiedzieć w pełni na postawione powyżej pytania. Psychosomatyczna integralność człowieka wymaga podwójnego podejścia do problemu człowieczeństwa i sensu jego istnienia. Ciało człowieka pomimo, że ulega zniszczeniu, rodzi nie mniej pytań i wątpliwości niż jego dusza. O ile bardziej zatem złożonym problemem będzie pojęcie człowieka w całej jego pełni - jako „człowieka prawdziwego”. Sytuację ułatwia nam fakt, iż został on stworzony na obraz i podobieństwo Boże, kwestie których autor porusza również i w tej książce.¹ Obraz Boży w człowieku jest obiektywnym odbiciem całego człowieczeństwa, a podobieństwo w rezultacie staje się zatem celem każdego człowieka, zwłaszcza po jego upadku. Będzie ono powrotem do Boga. Dlatego warto jest mówić o człowieku, pracować w imię człowieka i wierzyć w człowieka, jako tego, który może stać się podobnym do Boga.

O ile ciekawym jest zagadnienie człowieka, tak jak wcześniej zauważyłem, o tyle nie mniej interesującym jest świat, w którym on żyje. Pytania postawione tutaj odnośnie człowieka, można zadać również doszukując się początków i przyczyn istnienia kosmosu. Nabiera to tym większego znaczenia kiedy przypomnimy sobie teorię rozwoju człowieka na zasadzie ewolucji, czego w swej książce nie pominął również autor, ukazując jej problematykę w aspekcie nauki i Kościoła. Dla Kościoła

¹ Więcej i obszerniej na temat „obrazu i podobieństwa” por. Z.J. Kijas, *Homo creatus est. Ekemeniczne studium antropologii Pawła Florenskiego (+1937) i Hansa Ursa von Balthasara (+1988)*, Kraków 1996.

Wschodniego ważnym jest przyjęcie faktu Przyczyny pojawienia się człowieka na ziemi, którą dla obu Kościołów będzie niewątpliwie Bóg. W takim aspekcie nawet teoria ewolucjonizmu, prawidłowo interpretowana w świetle duchowego rozwoju człowieka, byłaby teorią jak najbardziej do przyjęcia, zakładając jednak Boską przyczynowość jego istnienia. Są to tylko nieliczne z aspektów, na które znajdziemy odpowiedź w recenzowanej książce ojca profesora Zdzisława Kijasa.

Prezentowana publikacja znacząco uzupełnia teologiczną literaturę dotyczącą aspektów kosmologii, antropologii i angelologii. Jest ona też ważnym wkładem naukowym w dziedzinę bibliistyki, ponieważ łączy w sobie jednocześnie, aspekty Nowego Testamentu, jak również wydarzenia i wartości Starego. Wszystko to jednak przeplata się soteriologiczną nadzieją dla człowieka, który zgrzeszył wobec Boga i całego stworzenia. Główną myślą przewodnią jest tutaj wiara deklamowana w Symbolu wiary, a konkretnie w jego pierwszym artykule. „*Wierzę w Stworzyciela Nieba i Ziemi, rzeczy niewidzialnych*” – to najważniejsza tematyka książki kryjąca w sobie szereg innych ważnych aspektów, które autor rozpatruje odwołując się jednocześnie do nowotestamentowej tradycji patrystycznej.

Dla lepszego zapoznania się z książką o początkach świata i człowieka przytoczę jej ogólny zarys tematyczny, bez czego niniejsza recenzja byłaby nie w pełni czytelną. W kontekście samej wiary – „*Wierzę*” (s.7-34)– autor prezentuje czytelnikowi kwestię biblijnej metodologii i języka; „*Wierzę w Stworzyciela Nieba i Ziemi*” (s.34-200) stanowi najdłuższą część książki, która posiada wiele rozdziałów dzielących się na mniejsze podrozdziały i podpunkty. Traktują one o charakterze biblijnego opisu stworzenia, o pojęciu stworzenia, o istnieniu świadectw pozabiblijnych, o stworzeniu w tekstach biblijnych, o stworzeniu w literaturze mądrościowej, o stworzeniu w nauczaniu Nowego Testamentu, o rozwoju nauki o stworzeniu i związanych z tym dogmatycznych uściśleniach, o formowaniu się nauki o stworzeniu *ex nihilo*, o teologicznym i religijno – egzystencjalnym znaczeniu *ex nihilo*, o tym, czy wszechświat stwarza siebie?, o stosunku stworzenia i ekologii, o teologii procesu, o zadziwiającej jedności wszechświata, o stworzeniu, o człowieku i ewolucji, o tym, czy Biblia wyklucza ewolucję, a także o monogenizmie.

Trzecia i ostatnia część tematyczna skupia się na wierze w „*rzeczy niewidzialne*” (s.200-300). Autor dotyka w niej zagadnienia istnienia aniołów, natury aniołów, kwestii grzechu pierworodnego, który został przed-

stawiony również w pojmowaniu Kościoła Prawosławnego. Książkę i ten rozdział kończą teologiczne rozważania nad człowiekiem, a także stworzenie *ex more*.

Powyższa selekcja tematyczna pozwala czytelnikowi na zapoznanie się z całym materiałem dotyczącym początków świata i człowieka. I chociaż starotestamentowe Objawienie nie było Objawieniem pełnym², to mimo wszystko, bez tego Objawienia nie byłoby możliwe Objawienie nowotestamentowe. Rozważania autora książki napełnia w każdym kontekście nadzieja innej przyszłości. Ma to największe odzwierciedlenie w rozważaniach nad upadkiem człowieka, który był przecież punktem zwrotnym dla całego świata i całej ludności. Starotestamentowe Objawienie Boże daje nam najbardziej pełny obraz stworzenia człowieka, świata, ale i relacjonuje wydarzenia związane z jego upadkiem. Autor, w związku z tym, nie omieszkał wspomnieć w trzeciej części książki o zastępach anielskich, którym pokusa chęci „bycia Bogiem” i jej skutki były znane dużo wcześniej, niż człowiekowi.

W świetle powyższej analizy należy również zauważyć, że Objawienie Starego Testamentu ma swoją konkretną wartość również i w epoce Nowego Testamentu. Chodzi tutaj o prorocтва dotyczące Chrystusa Zbawiciela. I tak jak dostrzega prof. Aleksij Osipow „*niektóre z tych profetycznych wzmianek zaskakują nas dokładnością swoich geograficznych i genealogicznych przepowiedni, które się wypełniły w Jezusie Chrystusie, a to pozwala każdemu, kto bezinteresownie poszukuje prawdy, dostrzec w Nim obiecanego przez Boga Mesjasza i Pana*”.³ Nowy Testament ukazuje człowieka w innej perspektywie. Tą perspektywą jest Jezus Chrystus, Który najpierw jawi się być dla nas Zbawicielem, a dopiero później Nauczycielem i Prorokiem. Popelniony w Starym Testamencie grzech Adama odnajduje swoje usprawiedliwienie w Jezusie Chrystusie, ponieważ człowiek sam o własnych siłach nie mógł się wybawić od jego siideł. Tradycja aleksandryjska słusznie podkreśla, że człowiek okazując skruchę i pokutę był w stanie oczyścić się z grzechu, ale nie zdołałby wyleczyć własnej natury. Dlatego „musiał” tego dokonać Bóg, Który stał się człowiekiem – „Nowym Adamem”.

Książkę ojca profesora kończy doskonała wizja nadziei na przyszłość

² Por. (Mt. 5, 17)

³ A. I. Osipow, *Put razuma w poiskach istiny*, Izd. Sreteienskoho monastyria, Moskva 2003, s. 306.

– soteriologiczna eschatologia terażniejszości wyrażona w Bogu jako Wszegarniającej Miłości. Żadna z religii nie przedstawiła Boga w takiej perspektywie, albowiem Bóg w nich występował zawsze jako Bóg sprawiedliwy. Sprawiedliwość jednak nie zawsze zakłada miłość. W Chrześcijaństwie wypływa ona z Miłości, Którą jest Bóg. I takie właśnie „jest przesłanie Biblii – *pisze o. Kijas* – przesłanie pełne mocnej nadziei, ponieważ Boża miłość nie zna zachodu. Jest ono także przesłaniem pewnej nauki dla człowieka, że również on powinien budować swoją terażniejszość i przyszłość na fundamencie miłości, bowiem jedynie ona zapewnić mu zdoła przetrwanie w chwilach trudnych.”⁴

Chociaż praca o. prof. Zdzisława Kijasa koncentruje się głównie na tradycji i teologii zachodniej jest dobrym podręcznikiem wiedzy analityczno – teologicznej dla teologów i wyznawców Prawosławia. Jest daleka od stronniczości i subiektywizmu, aczkolwiek ten ostatni element, został umiejętnie przedstawiony przez Autora na płaszczyźnie obiektywnych poglądów dotyczących początków świata i człowieka. Dlatego więc, tym bardziej, należy powitać nową publikację, znanego dla wielu czytelników ojca prof. Z. J. Kijasa, która z pewnością wzbogaci istniejący dotychczas materiał naukowy w tej dziedzinie.

⁴ Kijas Z.J. OFMConv. *Początki świata i człowieka*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2004, s.300.